

## STANISŁAW ZIĘBA

ur. 1947; Borówno



Miejsce i czas wydarzeń	Karków, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Wagon 2010, bibuła, kolportaż, drugi obieg, pismo "Hutnik"

### Robiliśmy farby z sadzy. Podziemne wydawnictwa

Te sprawy [druku i kolportażu nielegalnej prasy] są mi bardzo znane, drukowanie pism, ulotek „Hutnika”, przede wszystkim jego kolportaż i zdobywanie materiałów. Robienie ramek. Wałek od pralki Frani. Robienie farby było bardzo trudne, więc robiliśmy farby z sadzy – składnikiem była sadza z komina, olej rzepakowy do lokomotyw, a jak było za rzadkie, to dokładaliśmy pastę czarną, potem trzeba było się dobrze wymyć, żeby iść na rano do pracy. Ciężko było, bardzo było ciężko.

Jeżeli chodzi o naszą taką sztandarową bibułę, to był „Hutnik”, ale dostawaliśmy „Mazowsze”, „Serwis Małopolski”, także Federacja Młodzieży Walczącej miała swoją bibułę. To była taka siatka już dość dobrze skonstruowana. Oczywiście były wpadki. Akurat w moim domu tego nie było, bo ja miałem funkcję tajną. Oczywiście ludzie tacy jak Mieczysław Gil, Stanisław Handzlik, Edward Nowak, Jan Ciesielski, którzy byli w tym pierwszy zarządzie, tą czołówką, to oni otrzymywali pomoc, bo nie mieli pracy, ale tą prasą jakoś tam kierowali, znaczy nadawali ton. Natomiast [wśród ludzi], którzy to produkowali, w „Hutniku” był Wojciech Marchewczyk, to był człowiek, który był tym głównym operatorem, redaktorem, ale także i odpowiedzialnym.

Data i miejsce nagrania	2010-08-03, Kraków
Rozmawiał/a	Karolina Kryczka, Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Maciejewska
Redakcja	Piotr Krotofil, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"